Nr. 226 (1600). Cena 10000 mk. Włocławek, wtorek dnia 16 października 1923 r. Rok VI



# SŁOWO KUJAWSKIE

**Prenumerata** na miejscu mk. 225.000, na prowincji i z odnoszeniem do domu 250.000 mk.

**Ogłoszenia** za wiersz nonparelowy pierwsza strona 10000 m., druga i trzecia 8000 mk. czwarta 6000 mk. Ogł. drobne 4000 mk. za wyraz, tłust. druk. podwójnie, najmniejsze ogł. 40000 m. Dla zagranicy ceny o 100% wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ DO 4-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Ś. P.

Za spokój dusz poległych ofiar w dniu 13 b. m. podczas katastrofy, wywołanej w Cytadeli zbrodniczą ręką ukrytych sił wrogich, zmierzających do zburzenia ofiarnie zdobytej niepodległości Narodu odbędzie się

## Nabożeństwo Żałobne

w środę dnia 17 października r. b. o godz. 9 rano w kościele farnym świętego Jana, na które wszystkich odczuwających ohydę dokonanej zbrodni zapraszają

***Chrześcijańska Demokracja***
***Narodowa Organizacja Kobiet***
***Związek Ludowo-Narodowy***

# Po wybuchu prochowni w cytadeli

## Odezwa Rządu.

Obywatele!

Zbrodnicza ręka dokonała w dniu dzisiejszym zamachu w stolicy państwa przez wysadzenie w powietrze prochowni w cytadeli warszawskiej. Sto kilkadziesiąt ofiar w zabitych i rannych, żołnierzy i robotników, a nawet kobiet i dzieci, oto widoczne następstwo tej zbrodni poza szkodami, wiele miljardów wynoszącemi i próbą osłabienia środków obrony i bezpieczeństwa państwa. Szczęśliwemu przypadkowi jedynie zawdzięczać należy, że wybuch objął tylko część składów amunicji, a tem samem nie pociągnął za sobą nieobliczalnych wprost ofiar w życiu ludzkiem i zupełnego zniszczenia całych dzielnic miasta.

Rząd Rzeczypospolitej nie spełniłby obowiązku, gdyby w takiej chwili nie uświadomił całego narodu o niebezpieczeństwie, jakie zagraża już nietylko rozwojowi, lecz bodaj i samemu bytowi państwa.

Po próbach teroru przez rzucanie bomb w różnych miastach Polski i zamachach na urządzenia kolejowe, wybuch dzisiejszy jest nowym jaskrawym wyrazem bezwzględnej walki z państwowością polską — walki, prowadzonej od długiego czasu na różnych polach życia państwowego. Oczernianie Polski za granicą, podkopywanie zaufania do naszego państwa, szerzenie zamętu wewnętrznego wszelkimi środkami, wyzyskiwanie ciężkiego położenia, oraz wytwarzanie ciągłych zaburzeń w życiu gospodarczem państwa, przeszkadzanie naprawie skarbu przez nieliczące się z niczem spekulacje lichwiarskie i czarno-giełdowe, sztuczne powiększanie drożyzny, wywoływanie niezadowolenia i rozgoryczenia zmęczonej tym stanem ludności—oto drogi i środki tej walki z państwem.

Na tem tle dokonana dzisiaj w stolicy zbrodnia miała sprowadzić w państwie popłoch i zamieszanie, mające ułatwić żywiołom wywrotowym zadanie państwu oddawna zamierzonego ciosu.

Przyszedł na Polskę czas walnej rozprawy z jej wrogami.

Nie zastał on rządu nieprzygotowanym. Ale w równej mierze z rządem, gotowy do niej być musi cały naród i okazać spokój i rozwagę, jakich przykład dała dziś stolica.

Rząd poczynił zarządzenia, podyktowane potrzebą i interesem państwa, a świadom odpowiedzialności i ciążącego na nim obowiązku, wzywa wszystkich po polsku czujących obywateli do współdziałania i posłuchu.

Prezes rady ministrów:
(—) *Wincenty Witos.*

Ministrowie:
*Prof. dr. Stanisław Głąbiński,*
*Dr. Władysław Kiernik,*
*Dr. Marjan Seyda,*
*Jenerał broni St. Szeptycki,*
*Inż. Władysław Kucharski,*
*Stanisław Nowodworski,*
*Jerzy Gościcki,*
*Inż. Marjan Szydłowski,*
*Inż. Andrzej Nosowicz,*
*Prof. inż. dr. Jan Łopuszański,*
*Stefan Smólski,*
*Stanisław Osiecki.*

Warszawa, dnia 13 października 1923 r.

Katastrofa sobotniejsza, wywołana niewątpliwie ręką zbrodniczą, wstrząsnęła do głębi całą zbiorową duszę narodu polskiego.

Jak Polska długa i szeroka z piersi całego narodu rozległ się wielki głos oburzenia.

Zadrżała stolica, naród drgnął oburzeniem i zrozumiał, że mu naprawdę wydrzeć pragną najdroższy z doczesnych skarbów narodowych — wolność.

Zrozumiał bez śledztwa, że to zbrodnicza ręka ukrytego wroga świętokradzko sięga po jego prawa do bytu. Na chwilę oniemiał, nie z przerażenia, ale z oburzenia, gromem tknięty drgnął całą istotą zbiorowej duszy i całą grozę ohydy odczuł, zrozumiał...

Intuicją swej duszy tknięty, zrozumiał, że w obecnej obronnej walce ekonomicznej, jaką prowadzi z wrogamu koalicją sił międzynarodowej potęgi, dochodzimy do momentu najwyższego napięcia, że w walce tej rozpoczynamy nowy okres nowych nadludzkich zmagań o prawo bytu.

Obok namiętnych wysiłków międzynarodowego kapitalizmu występuje w sposób barbarzyński zbrodniczy mord, by wspólnym wysiłkiem wstrząsnąć podwaliną bytu narodu — wiarą w własne siły, wiarą w niespożyte siły narodu, w możność zwycięstwa.

Zastraszyć terorem, odebrać odwagę do walki obronnej, zgnieść w duszy narodu wiarę w moc własną, tą wiarę— w duszy polskiej tak silną tak do tej pory niezłomną, — wydrzeć, porwać na strzępy, a naród osłabnie i poda się.

Dopóki w zwycięstwo wierzy, niezwyciężon jest.

A więc zastraszyć terorem, przerazić hukiem gromu, obrazem podstępnego mordu i zniszczenia wymódz uległość, a może z dalszej obrony zrezygnuje, może się podda.

Jeżeli go nie łamie agitacja w prasie, na ulicy, w Sejmie nawet; jeżeli go nie można zastraszyć drożyzną

i zamętem ekonomicznym i skarbowym, jeżeli go nie mozna przerazić widmem głodowej smierci, jeżeli jego żywiołowo silnej wiary w niezaprzeczalne prawa do samoistnego bytu nie można złamać, — trzeba go czynem zbrojnego mordu zmódz i do uległości zmusić.

Zrozumiał to naród polski.

Skupił się, wszedł w siebie zagłębił w duszę własną i stwierdził w niej niespożytą moc niezniszczalnej potęgi miłości Boga i miłości Ojczyzny i spotężniał w niezłomnej wierze zwycięstwa: tych potęg nie sięga ręka wroga.

A naród, dopóki je posiada, jest mocą również niezniszczalną, jest potęgą, która przetrwać zdoła najcięższe huragany niszczycielskiego zamętu, najbardziej namiętne ataki sił wrogich, najbardziej, zbrodnicze okropności.

Dopóki w zwycięstwo wierzy, niezwyciężon jest.

*Fr. Zieliński.*

W środę o godzinie 9 rano, w kościele farnym św. Jana, odbędzie się uroczyste nabożeństwo za spokój dusz ofiar tej katastrofy.

Wierzymy, że na nabożeństwie tem nie zbraknie nikogo, komu droga niewinnie przelana krew polska, komu droga przyszłość i wolność Polski!

Na nabożeństwie ma się odbyć doraźna składka na zasiłek pieniężny dla pozostałych wdów i sierot.

W Administracji „Słowa Kujawskiego" otwieramy listę dalszych dokonanych ofiar na ten cel.

# Dwie piramidy.

Nie przypominam sobie, bym kiedykolwiek spotkał się z artykułem dziennikarskim z powodu obrazka humorystycznego. Zwyczajnie to się nie praktykuje. Humorystyka obrazkowa stanowi publicystykę swego rodzaju i posiada swoistą wymowę, która ani nie potrzebuje iluminacji słownych w stylu poważnym, ani też do nich zgoła nie wzdycha.

Może się jednak zdarzyć, że obrazek humorystyczny nie tylko zwróci na siebie uwagę publicysty, ale i obudzi w nim szereg refleksji, godnych artykułu. Pod szatą arlekina kryje się nieraz myśl głębsza, lub wymowna tendencja.

Niedawno spotkaliśmy się w prasie, nie tylko humorystycznej, z dwoma znamiennemi rysunkami humorystycznemi. Już każdy z nich wzięty osobno, daje do myślenia. Obadwa zaś, w zestawieniu ze sobą, są jak dwie elektryczności różnoimienne: dodatnia i odjemna, które strzelają ku sobie wzajemnie iskrami, by wyładować się piorunem. Albowiem, w pomyśle zasadniczo tożsame, wyszły one z dwóch przeciwnych obozów, z których jeden jest naelektryzowany dążnością dodatnią, drugi — odjemną.

Oba rysunki, każdy z innego stanowiska, ilustrują poglądy i tendencje dwóch obozów w stosunku do jednej i tej samej sprawy. Sprawy, w której skład wchodzą pierwiastki: gospodarczy, społeczny i polityczny. Oto one w opisie.

Są to dwie, tak zwane „piramidy." Piramidy z ludzi, znane dobrze nam wszystkim z czasów szkolnych. Tylko tym razem są one ideowe.

Pierwsza składa się z trzech postaci ludzkich. Jest więc trzypiętrowa. Pierwsze piętro, ściśle biorąc, parter, stanowi — najnieszczęśliwszy! — spożywca; drugie, pośrednie, — wytwórca; trzecie, najszczęśliwszy — pośrednik.

Spożywcę przedstawia inteligent, zapewne profesor, jak można wnosić z okularów na nosie. Wynędzniały, niby asceta, obszarpany, jak Antek z nad Wisły, biegnie uginając się pod podwójnym ciężarem spasionego do drugiej potęgi wytwórcy i spasionego do potęgi trzeciej pośrednika.

Wytwórcę uosabia rolnik w postaci szlagona starej daty. Siedzi on okrakiem na barkach spożywcy, lecz dźwiga z kolei pośrednika. Tym jest żyd, jak wskazują rysy jego paskarskiej „pliuch oplewatielnoj rożу", mówiąc dosadnemi słowy mistrzujących w tej dziedzinie moskali. Nikogo nie dźwiga, a sam jest dźwigany przez dwóch przedstawicieli większości tuziemczej. To też puszy się, wsadziwszy lewą rękę do kieszeni, a w prawej, pomiędzy palcami średnim i wskazującym, trzymając dymkujące aromatycznie hawana.

Druga piramida jest złożona z czterech postaci, częściowo innych kategorji. Są to, wymieniając od dołu do góry: spożywca, piekarz, młynarz i rolnik. Tutaj spożywcę reprezentuje robotnik. Miażdżony ciśnieniem potrójnem, trzech jakoby atmosfer społecznych, stanął na czworakach wzorem stworzeń czwororękich i, już nie na ramionach, lecz na krzyżach dźwiga całą piramidę paskarstwa. Że jest wychudzony i obdarty, niema co nawet i mówić.

Trzy postacie wyższe, krom swemi odrębnemi cechami zawodowemi w stosunku do odpowiadających im postaci z piramidy pierwszej, wyróżniają się ponadto specjalnemi gestami swoich prawic. Wskazują one wzajemnie na siebie, jako na winowajców ucisku spożywcy-robotnika. Piekarz na młynarza i rolnika, młynarz na rolnika, rolnik ze swego szczytu na tamtych obu. Sumitują się tak, spychając winę jeden na drugiego, wobec groźnej postawy przedstawiciela władzy wykonawczej, z narzędziem wykonawczem pod postacią nahai, w ręce.

Te wszakże akcesorja nie zmieniają istotnej tendencji obrazka, wyrażającej się w umieszczeniu rolnika na szczycie. Wzajemne oskarżanie się trzech figurantów to sprawa wewnętrzna między nimi samymi, więc drugorzędna. Stwierdzając je, publicysta obrazkowy podał od siebie rolnika, jako winowajcę głównego, przez fakt umieszczenia go na wierzchołku piramidy.

Gdy porównamy ze sobą te dwie piramidy, uderzy nas przedewszystkiem zupełny brak żyda w drugiej, wobec żyda na szczycie pierwszej. Przytem, zamiast żyda, rolnik! Albowiem „przeoczono" pośrednika, który zwykle jest żydem, a stanowi najistotniejsze ogniwo w łańcuchu paskarzy.

W tem jest cała lewica, cała jej ideologja, całe oddanie się jej na służbę żydowską, cały charakter międzynarodówkowy, zacierający tendencyjnie na szaro barwy narodowe, aby, z jej wolą, czy mimo jej woli, mogła się zataić ta mniejszość narodowa, która, jak dotąd, przynajmniej w dziedzinie gospodarczej odgrywa rolę większościową, a przez opanowanie tej dziedziny zupełne dąży do takiej samej roli także i w polityce.

W rzeczy samej, z piramidy lewicowej wynika jakoby w zażydzonej Polsce nie było wcale żydów; przynajmniej zaś jakgdyby żydzi byli w niej neutralnymi tylko widzami walk i tarć społecznych między tuziemcami.

(d. n.).

*MYŚLI.*

*Wybral. J. K.*

*Rzecz każda w Bogu uszlachetnia się i podnosi, tak jak bez Niego psuje się zaciemnia, błądzi, ginie!*

*Agostino da Montefeltro.*

# Żydzi, nie wyjeżdżajcie na Pomorze!

W Nr. 235 „Słowa Pomorskiego" z dnia 13 b. m. umieszczoną została korespondencja z Chełmna (Pomorze) p. t. „Jak Abraham Rawski z Włocławka potrzebował kupować gramofony i fortepiany?", w której korespondent donosi o następującym fakcie: „Przed miesiącem przyjechał p. Abraham na zakupy i natrafił na pośrednika Bolesława Marzejewskiego, który się razem wybrał na miasto w stronę Borówna i Bizukińki, mających dużo takich rzeczy do sprzedania. Dla skrócenia drogi p. Abraham jął przekonywać swego towarzysza, iż w Polsce będzie dobrze, gdy komunizm nastanie, złożeczył nowemu rządowi polskiemu, prezydentowi Wojciechowskiemu, tak, że wreszcie przebrała się cierpliwość towarzysza M., chwycił za laskę i począł żydka garbować po plecach i niżej. Biedny Abraham uciekał jak zając do miasta z powrotem i na dworzec, gdzie go przytrzymała policja i odstawiła do aresztu na skutek oskarżenia Marzejewskiego o występną agitację, z trudem po złożeniu kaucji 20 miljonów przez teścia i poniesieniu kosztów kilkumiljonowych zdołał się Abraham wydostać na wolność, przeklinając chwilę, w której Chełmno nawiedził. Sprawa sądowa jeszcze w toku.

A więc p. Abraham Rawski, chciałeś Pan przy jednym ogniu upiec dwie pieczenie t. j. pohandlować i rozsiać trochę komunizmu! Nie udało ci się to boś był nie we Włocławku a w Chełmnie i nie natrafiłeś na swego a na Pomorzanina, którego chciałeś przekonać talmudem Trockiego, lecz w zapłatę otrzymałeś lanie.. Wszystkich żydów ostrzegamy przed wyjazdem na Pomorze, a także ostrzegamy was przed jakąś agitacją na korzyść Lejby Trockiego, gdyż toż samo może was spotkać i we Włocławku.

Spodziewajmy się, że władze sądowe wymierzą odpowiednią karę na p. Abrahama za antypaństwową agitację, któraby była postrachem, dla wszystkich jego współwyznawców.

Z.

# Co niesie dzień?

**Październik**
**16**
**WTOREK**

Dziś: Gerarda Majelli.
Słow.: Radziława.
Jutro: Marji Małgorzaty Alacoque.
Wschód słońca o g. 6.02
Zachód o g. 16.49
Wsch. księżyca o g. 12.53
Zachód o g. 22.10.

**Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.**

| Październik | godzina | ciśnienie powietrza w m/m 700+ | temperatura w stopn. Celsjusza | zachmurzenie nieba 0—10 | Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek. |
|---|---|---|---|---|---|
| 14 | 21 | 51,6 | 7,6 | 0 | C — 0 |
| 15 | 7 | 52,9 | 5,4 | 0 | C — 0 |
| 15 | 13 | 52,9 | 13,0 | 10 | SN — 1 |

W dniu 14 paździer. najwyższa temperatura wynosiła 13,5°, najniższa 6,7°. Opad 3,4 mm.

**„Tydzień Akademika"**. W dniu 14 października na ziemiach całej Rzeczypospolitej rozpoczął się „Tydzień Akademika". „Tydzień Akademika" ma na celu zdobycie odpowiedniego funduszu na domy akademickie. Społeczeństwo polskie, zdając sobie rację z doniosłości powyższego przy równoczesnem uświadomieniu sobie poświęcenia młodzieży akademickiej w chwilach kryzysu państwowego, pospieszy z doraźną pomocą młodzieży akademickiej. Niech więc nie będzie nikogo w całej Polsce, ktoby nie złożył ofiary w „Tygodniu Akademickiem" na młodzież akademicką przyszłego narodu.

**Z Chrześcjańskiej Demokracji.** W niedzielę o godzinię 5 po południu, w sali Robotników Chrześcijańskich przy ulicy Maślanej, odbyło się zwykłe zebranie niedzielne.

Pomimo niepowiadomienia w prasie, sala była zapełniona. Na wstępie uczczono pamięć poległych ofiar katastrofy w dniu 13 b. m. w Cytadeli.

Przemawiał p. Franciszek Zieliński.

W pierwszej części przeszło godzinnego przemówienia wyjaśnił znaczenie dla narodu naszego Komisji Edukacji Narodowej; w drugiej — zobrazował walkę obronną, jaką obecnie toczy naród polski z potęgą międzynarodowego kapitalizmu o zdobycie ekonomicznej niezależności, jako koniecznej podstawy bytu państwa i narodu.

Gorące podziękowania zebranych były najlepszym stwierdzeniem, że treść przemówienia zrozumiano i odczuto.

**Podziękowanie**. Zarząd Włocł. Tow. Wspom. Biednych wraz z Opieką Domu Sierot przy ulicy Biskupiej Nr. 8. mają zaszczyt wyrazić swe najgorętsze podziękowanie obywatelstwu Ziemi Kujawskiej, który wspaniałomyślnie zasilają produktami najpierwszej potrzeby „Dom Sierot" i przez swą ofiarność pozwalają przy obecnie ciężkich warunkach niebywałej drożyzny wychowywać 46 bezdomnych sierotek, które gorące modły zanoszą codziennie za swych dobrodziejów, zawdzięczając im chleb tak dziś drogi, a tak niezbędny. Kiedy ofiarność społeczeństwa miejscowego słabnie zwłaszcza w dobie obecnej obywatelstwo Ziemi Kujawskiej śpieszy zawsze z pomocą instytucjom dającym schronienie starcom i dzieciom. Raz więc jeszcze składamy serdeczne staropolskie: „Bóg zapłać".

Zarząd.

**Redukcja**. W Sejmiku włocławskim przeprowadzono redukcję urzędników.

**„Nędza wyjątkowa"**. Dużo jest tej nędzy cichej, która nie umie i nie może wyjść na ulicę, czy wyciągać rękę, ale temu ofiarne społeczeństwo włocławskie zaradzić musi. Mamy coprawda założone Towarzystwo Dobroczynności we Włocławku które dużo może zdziałać i działa, ale wiele jest potrzeb tej cichej nędzy, która potrzebuje pomocy dziś, zaraz.

Do Redakcji zgłasza się dużo osób, w miarę sił i środków robi się co można, ale to jest kropla w morzu.

Apelujemy zatem do ludzi dobrej woli o pomoc materjalną dla nędzy wyjątkowej i specjalnie otwieramy rubrykę ofiar „dla nędzy wyjątkowej wstydzącej się żebrać".

**Wywóz**. Do Gdańska wysłano 200 tonn grochu. Władze pozwalają wywozić groch, jęczmień, do Gdańska, a u nas z każdem dniem wszystko drożeje.

**Zabawa** w Tow. Wioślarskim urządzona 13 października udała się. Bawiono się z ochotą do samego rana.

**Z sądu.** Głośna sprawa Adama Kostrzewskiego, była rozpatrywana 13.X. b. r. Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Dulskiego w asystencji sędziów Piaszczyńskiego, Szalewicza i podprokuratora Popławskiego skazał Kostrzewskiego na 12 lat więzienia.

**Mojżesz na Wiśle** (ale nie w koszyku). Dnia 12 października b. r. komisarz Akcyzy, p. Fischer, przytrzymał i skonfiskował na berlince we Włocławku 30 skrzyń tytuniu bez banderoli ogólnej wagi 2.000 klgr., naładowanego w Gdańsku do Warszawy.

Wartość tytuniu dosięga kwoty 3 000.000.000 mk. (trzy miljardy marek). Właściciel tego tytuniu, Mojżesz Lewi, z Gdańska przytrzymany został tej samej nocy w hotelu „Wojażer".

**Przyrost drożyzny.** Biuro Statystyczne Miejskie uprzejmie komunikuje, że przyrost drożyzny, obliczony według norm budżetu robotniczego za czas od dn. 28. IX. 1923 r. do 12. X 1923 r. wynosi 75,11%.

**Węgiel zdrożał** o 130% z dniem 13 października.

## Z KRAJU.

**Polska taryfa pocztowo-telegraficzna na G. Śląsku.** Z dniem 1 listopada b. r. wprowadzona będzie ogólno polska taryfa pocztowo-telegraficzna na G. Śląsku. W dniu tym bowiem w myśl postanowienia art. 395 konwencji polsko niemieckiej w sprawie G. Śląska, przestają obowiązywać postanowienia art. 7 tejże konwencji dotyczące tymczasowej jednolitości obrotu pocztowego, gdyż postanowienia te obowiązują tylko do dnia, w którym marka niemiecka przestaje być na G. Śląsku środkiem płatniczym. Równocześnie z dn. 1 listopada wstrzymany będzie ruch przekazowy w walucie niemieckiej.

**Z Łodzi.** Magistrat m. Łodzi postanowił wystąpić do rady miejskiej o zwolnienie mieszkań inwalidów i emerytów od podatku miejskiego, tak samo, jak uczynił to wsprawie zwolnienia od podatku jednoizbowych mieszkań robotniczych.

W Łodzi ma powstać belgijsko-polska izba handlowa. Nad organizacją izby pracuje wice-konsul belgijski w Łodzi, p. Chapuis. Utworzenie w Łodzi belgijsko polskiej izby handlowej ma na celu unormowanie handlu między Polską a Belgią, a przedsiębiorstwa i osoby, należące do izby handlowej, będą specjalnie honorowane przez przemysłowców belgijskich.

W związku z rozpoczęciem roku szkolnego i planami w dziedzinie oświaty i szkolnictwa zaangażowano do Łodzi szereg nauczycieli szkół powszechnych. Nauczyciele ci nie mogą jednakże przybyć do Łodzi z powodu braku w tem mieście mieszkań. Odbija się to naturalnie ujemnie na całokształcie pracy szkolnej i uniemożliwia normalną pracę.

**Z Krakowa**. Otwarcie roku szkolnego w uniwersytecie Jagiellońskim rozpoczęło się nabożeństwem uroczystem w kościele św. Anny, odprawionem przez ks. prof. dr. Bystrzonowskiego. Po nabożeństwie profesorowie w togach z rektorem na czele, w otoczeniu pedli z isygniami udali się w pochodzie przez planty do auli Collegium Novum. Tu zebrali się przedstawiciele władz rządowych, profesorowie wszystkich wydziałów i studenci. Do zebranych przemówił prorektor, dr. Natanson, składający sprawozdanie za rok szkolny 1922/23. Następnie rektor, prof. Łoś, miał wykład inauguracyjny na temat ›Historja języka polskiego‹.

Krakowskie Tow. ogrodnicze otwiera d. 15 b. m. jednoroczne wyższe kursa ogrodnicze.

**Ze Lwowa**. Władze wojskowe lwowskie przyrzekły wziąć gorący udział w obchodzie na cześć komisji edukacyjnej i ks. Stan. Konarskiego. Na obszarze dowództwa okręgu korpusowego lwowskiego w oddziałach wojskowych referenci oświatowi urządzą szereg odpowiednich pogadanek. W przeddzień uroczystości, dn. 12 b. m., zespół wojskowy odegra hejnał z wieży ratusza lwowskiego. Dn. 13 b. m. przedstawiciele wojska i lwowski korpus kadecki wezmą udział w nabożeństwie solennem i w uroczystej akademji. Delegacja kadetów weźmie też udział dn. 14 b. m. w poranku lwowskiej młodzieży szkół średnich, w teatrze.

Ministerjum oświaty zezwoliło konwiktowi sióstr nazaratenek we Lwowie na otwarcie przy ul. Unji Lubelskiej prywatnego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

Chleb we Lwowie kosztuje dwa razy tyle, co w Krakowie: we Lwowie 30.000 marek, a w Krakowie 15.000 mk. za kilogram.

**Z Poznania.** W lokalach ogrodu Zoologicznego w Poznaniu otwarta będzie d. 13 b. m. pierwsza wystawa prac malarstwa zdobniczego i sztuki ludowej.

W salach Muzeum wielkopolskiego urządzono zbiorową wystawę prac artysty malarza Fryderyka Pautscha.

Dyrekcja miejskiego dramatu poznańskiego, pragnąc umożliwić inteligencji pracującej uczęszczanie do teatru, rozpoczęła dawanie w pewne dni tygodnia przedstawień, na które bilety dla inteligencji będą o 50% tańsze. Bilety zniżkowe będą sprzedawane osobom, posiadającym legitymacje urzędnicze lub świadectwa członkowskie Związków inteligenckich.

**Z Wilna**. Z kilku dzwonów, zabranych przez rosjan z kościoła św. Jakóba w Wilnie, jeden wrócił do Wilna. Dzwon ten, ważący 280 f. odlany był w r. 1727 przez Andrzeja Dörlinga w Królewcu. Ozdobiony jest artystycznie wykonanemi wizerunkami świętych, jest doskonale zachowany i posiada piękny, czysty dźwięk. Gdzie się podziała reszta dzwonów, zebranych z kościoła św. Jakóba? Czy nie przekazali ich bolszewicy bezprawnie rządowi kowieńskiemu? Podobno np. dzwony, zabrane przez rosjan z katedry wileńskiej są obecnie w Kownie.

Przybył do Wilna inż. Ludwik Ramolt, przewodniczący komisji oszczędności w wileńskim zarządzie lasów państwowych i w wil. dyrekcji odbudowy.

W gmachu sądów przy ul. Mickiewicza odbył się akt wręczenia przez delegata rządu, w imieniu prezydenta Rzplitej, odznak orderu ›Polonia Restituta‹ prezesowi sądu apelacyjnego Restytutowi Sumorokowi (krzyż komandorski) i sędziemu sądu okręgowego Wincentemu Łuczyńskiemu (krzyż oficerski).

**Lotnicy włoscy w Warszawie** Do Warszawy przybyli z Turynu, szlakiem powietrznym Udine—Wiedeń—Kraków, trzej lotnicy włoscy, na samolotach włoskich typu „Ansaldo".

Pośród przybyłych znajduje się znakomity lotnik Ferrarin, który w r. 1919 dokonał na aparacie ›Ansaldo‹ słynnego raidu Rzym—Tokjo, przez Azję Mniejszą, Indje i Chiny. Raid ten jeszcze do dnia dzisiejszego przewyższa pod każdym względem inne raidy, jakie się dotychczas odbyły.

Lotnicy włoscy dokonali w Polsce lotu do Bydgoszczy i Torunia, zwiedzając tam szkoły obserwatorów i pilotów. Za parę dni powracają oni drogą powietrzną do ojczyzny. (P. A. T.)

**Strajk w fabryce „Częstochowianka". Chcą węgla, zamiast ziemniaków**. Robotnicy fabryki ›Częstochowianka‹ domagali się od dyrekcji, zamiast obiecanych ziemniaków, dostatecznej ilości węgla, dla zaopatrzenia się na zimę. Dla poparcia swych żądań zawiesili we wtorek o godz. 9-ej rano pracę. Pertraktacje z dyrekcją nie doprowadziły dotąd do porozumienia. Strajk trwa.

**Żydowski Instytut muzyczny w Wilnie**. Tow. Artystyczne żydowskie w Wilnie postanowiło otworzyć w bieżącym roku szkolnym Żydowski Instytut Muzyczny w Wilnie.

**Banda Dydenki.** Aleksander Dydenko, organizator ucieczki i zamordowania trzech dozorców więzienia mokotowskiego d. 22 kwietnia r. b., który uciekł po krwawej walce z policją we wsi Dubicach, pow. będzińskim, znowu dał znać o sobie. Czterej uzbrojeni bandyci, w tej liczbie Dydenko, jako przywódca, napadli na sklep Adama Głębikowskiego w Zawierciu, zrabowali mu zegarek srebrny z łańcuszkiem, 100 funtów słoniny, 2 klg. cukierków i herbatników oraz gotówką 2½ miljona mk.

Jednego z bandytów ujęto. Jest to Władysław Szreniawa, który w badaniu zeznał, że napadu dokonał wspólnie z Aleksandrem Dydenką, Janem Wójcikiem i Konstantym Piątkiem.

# Szczegóły katastrofy w Warszawie.

Na pierwszą wiadomość o wybuchu na miejsce wypadku udał się p. prezydent miasta Jabłoński, z którego polecenia wysłano ze składów miejskich do Cytadeli materjały opatrunkowe wartości 100 miljonów mk. Prezydjum magistratu zdecydowało otworzyć listę składek na rzecz ofiar wybuchu. Na wtorkowem posiedzeniu magistratu omawiane będą szczegóły tej akcji.

Akcja ratunkowa przy odgrzebywaniu gruzów na miejscu katastrofy, specjalnie w miejscach, gdzie zachodziło przypuszczenie, iż mogli się znajdować ludzie, trwała aż do zmierzchu. Brały w niej udział wszystkie oddziały straży ogniowych i ściągnięte oddziały saperów i policjantów.

Na pół zburzone pawilony tuż przy miejscu wybuchu, z zapadniętemi dachami, mogą runąć w każdej chwili wobec silnego zarysowania ścian. Niektóre ściany wygięły się pod naporem zwalisk na wyższych piętrach.

Poprzez wyrwane części ścian i okna widnieją podruzgotane meble, przywalone pokręconą fantastycznie blachą z dachu i z rynien, odłamami muru, belkami wiązań i t. d. Wydobycie tych rzeczy narazie jest niemożliwe. W jednem mieszkaniu oficerskiem tuż przy wyrwie w ścianie stoi kołyska, przygnieciona wtłoczoną wewnątrz belką.

W obrębie cytadeli wielu oficerów i szeregowców posiada opatrunki na głowie. Są to ofiary lżej ranne, które można było pozostawić na miejscu.

Według zebranych wczoraj we wszystkich szpitalach informacyj, jak również z relacji policyjnych, ustalonych na miejscu katastrofy w Cytadeli, ofiarą wybuchu padli:

Zabici:

Urszula Popławska, lat 28, żona sierżanta.

Marja Matysiakowa, lat 25, żona kaprala.

Balbina Kurycka, l. 42, żona krawca.

Franciszek Wróblewski, przy którym znaleziono przepustkę na prawo

przejścia szosą nad Wisłą i zbierania odpadków.

Pozatem w kostnicy szpitala ujazdowskiego znajdują się zwłoki 14 ofiar katastrofy, dotychczas nierozpoznanych: 3 kobiet, 6 mężczyzn i 5-rga dzieci.

Prócz tego zwłoki 7 ofiar przewieziono z miejsca katastrofy na cmentarz wojskowy na Powązki.

Dotychczas stwierdzono, iż poniosło śmierć wskutek wybuchu 25 osób.

W dniu 13 b. m. o godz. 10 przed poł. władze sądowe wojskowe dokonały oględzin zwłok, dotychczas nierozpoznanych. Osoby, które mają uzasadnienie do obaw, iż wśród zabitych mogą się znaleźć ich blizcy, proszone są o przybycie do kostnicy szpitala ujazdowskiego.

Zebrane w dniu 13 b. m., przedstawicielki stowarzyszeń kobiecych powzięły myśl utworzenia komitetu niesienia doraźnej pomocy ofiarom katastrofy w cytadeli.

Zebranie organizacyjne komitetu odbyło się w niedzielę, dnia 14 b. m., o godz. 1.30 rano w lokalu Koła polek (pałac Staszica, Krakowskie Przedmieście № 2).

Wszystkie organizacje społeczne proszone były o wzięcie udziału w zebraniu.

Rząd wyasygnował 500 miljonów mkp. na doraźną pomoc dla ofiar katastrofalnego wybuchu prochowni w Cytadeli w Warszawie.

# TELEGRAMY.

## Na tropie.

Ajencja „Varsovia" donosi:

Ustalono, że jeden z robotników został przez wartownika przepuszczony bez okazania legitymacji. Zapytany tylko przez żołnierza oświadczył, że przepustkę posiada i na tej podstawie został wpuszczony, pod robociznę. Według zeznań wartownika człowiek ten zaszedłszy za prochownię, po pewnej chwili zaczął uciekać, poczem nastąpił wybuch. Również zatrzymana jest jedna kobieta, która w dniu krytycznym do pracy do Cytadeli nie przyszła. W momencie wybuchu zapewniała znajomych, że napewno prochownia w Cytadeli wyleciała w powietrze. Kobietę tę zaaresztowano.

Domniemany sprawca zamachu ów tajemniczy robotnik, który bez przepustki przepuszczony przez wartownika podchodził na kilka chwil przed wybuchem pod prochownię w momencie eksplozji został ranny. Widziano go, jak padał. Z dokładnego rysopisu jaki otrzymała policja natrafiono na jego ślad w jednym ze szpitali wojskowych, gdzie dziwnym zbiegiem okoliczności nazwisko jego nie zostało zanotowane. Potwierdzono, tylko, że rzeczywiście zgłosił się po opatrunek głowy mężczyzna podobny do opisywanego przez policję, poczem oddalił się w niewiadomym kierunku.

* *
*

Jeden z urzędników dyrekcji teatrów warszawskich zeznaje, iż w domu znajomej rodziny zjawił się w piątek wieczorem, a więc w przeddzień wybuchu, pewien młodzieniec, który ostrzegał swych znajomych, aby w sobotę rano nie wychodzili na miasto, bo będą groźne wybuchy.

Zeznania te mają być zakomunikowane władzom śledczym.

## Ujęcie bandytów granicznych.

ŁUCK 14.10. Zat. Między Równem a Korcem zaaresztowano 14 bandytów pogranicznych. Przy starciu z policją zabito jednego bandytę i jednego raniono. Władze administracyjne prowadzą dalszą energiczną walkę z bandytyzmem.

## Jak Berlin popiera robotę naszych lewicowców.

GDAŃSK 15.X. Berlińska radiostacja rozgłosiła następujące doniesienie z Warszawy:

„Rząd polski skoncentrował silne oddziały wojska wokoło Sejmu. Polskie partje liberalne obawiają się, że przygotowany jest zamach stanu ze strony partji prawicowych".

## Sprawa Tangeru.

LONDYN, 15.X. (P. A. T.). P. R. Rząd angielski przesłał rządowi francuskiemu zawiadomienie, że przyjmuje zaproszenie na konferencję w sprawie Tangeru, która ma się odbyć w Paryżu w dn. 22 b. m. Delegat Anglji na tę konferencję mianowani zostali: Gerald Williers z Fereign Office i Arnold Robertson, komisarz angielski w Tangerze. Delegacji angielskiej towarzyszyć będą rzeczoznawcy w sprawach Tangeru i prawa międzynarodowego.

## Powrót do pracy.

DUESSELDORF, 15.X. (P.A.T.). P. R. Praca podejmowana jest w coraz większej ilości przedsiębiorstw. Między innemi w kopalni Koenig koło Bochum delegacji 7,000 górników, w porozumieniu z władzami okupacyjnemi, postanowili przystąpić do pracy.

## Bawarja nie chce bolszewików.

MONACHJUM, 15.X. (P. A. T.). P. R. Jeneralny komisarz rządowy Kahr odmówił obywatelom Rosji sowieckiej prawa dalszego przebywania na terytorjum Bawarji.

## Zaburzenia w Niemczech.

KOLONJA 15.X. (P.A.T.) Wczoraj przed południem w różnych punktach miasta doszło do zaburzeń. Aresztowano 5-ciu ludzi, plądrujących sklepy. Po południu oddział konnej policji wystąpił przeciwko tłumowi, zgromadzonemu przed domem robotniczym. Koło godziny 19 ej przed dyrekcją fabryki barwników odbyła się demonstracja bezrobocznych. Policja zrobiła użytek z broni siecznej i palnej.

## Eksplojza eteru.

BRUKSELA 14.X Pat. (P.R.) — W klinice tutejszej skutkiem eksplozji zbiornika eteru zostało zabitych dziewięć kobiet.

## „Kościół odrodzenia".

MOSKWA, 15.X. (P. A. T.). — Synod prawosławny zabronił odprawiania nabożeństw metropolicie Antoninowi, który wedle orzeczenia synodu wprowadził cały szereg inowacji w liturgji prawosławnej. W odpowiedzi na wezwanie synodu Antonin zakomunikował, że nie uznaje ani władzy synodu, ani patriarchy i że utworzył on własny autokefalny kościół prawosławny, który nazwał „kościół odrodzenia".



## Złagódźcie głód i nędzę ludności.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Zjednoczona działalność występna żywiołów spekulacyjnych i czynników wywrotowych, wymierzona przeciwko Państwu dąży przez wstrzymanie dowozu produktów żywnościowych do wywołania sztucznego ogłodzenia miast i ośrodków wielkich skupień ludzkich drogą szerzenia wśród sfer miejskich i warstw rolniczych paniki i najfantastyczniejszych wiadomości o rzekomych planowanych w miastach zamachach rewolucji itp. oraz o grożącej jakoby podmiejskim rolnikom konfiskacie na rynkach miejskich produktów dowożonych przez nich do miast drogą kołową, — wszystko w celu wywołania zamieszania w kraju i utrudnienia rządowi planu walki z drożyzną i uzdrowienia stosunków gospodarczych.

Związek Polskich Organizacji Rolniczych świadomy obowiązków i odpowiedzialności jaką piastuje, reprezentując stan rolniczy wzywa niniejszym wszystkich rolników wchodzących w skład organizacji rolniczych syndykatów, towarzystw, kółek rolniczych i innych zrzeszeń, aby niezwłocznie przystąpili do odstawy gotowych zapasów omłóconego zboża (żyta, pszenicy) do najbliższych syndykatów rolniczych, względnie innych organizacji rolniczo-handlowych, żeby pozatem niezwłocznie podjęli odstawę ziemniaków do tychże organizacji handlowych, wreszcie żeby uświadamiając sobie powagę chwili, przerwali nawet chwilowo zbiór okopowych, przystępując natychmiast do młócki zboża i odstawy.

Związek Polskich Organizacyj Rolniczych upoważniony jest oświadczyć, iż na wszystkie odstawione produkty będzie płacona natychmiast należność gotówką po cenie rynkowej.

Związek Polskich Organizacji Rolniczych nie wątpi zarazem, iż rolnictwo polskie, które tylokrotnie dało już dowodu poczucia obywatelskiego i ofiarnej służby na rzecz Państwa i kraju, natychmiast przystąpi do zrealizowania wezwania, z jakiem się do niego Związek POR zwraca, stawiając sobie jako jedyny postulat przyjście z pomocą Państwu w walce z jego przeciwnikami, usuwając na plan drugi interes osobisty.

**Prezydjum Związku Polskich Organizacji Rolniczych:**

(—) Kaz. Fudakowski,

(—) Hipolit Wąsowicz.

Warszawa, d. 11 października 1923 r.

## Niedyskretne pytania.

— Dlaczego to na skrzynkach pocztowych godło państwowe — orzeł biały — ma głowę zwróconą na lewo, tymczasem, gdy we wszystkich innych działach wszędzie orzeł na pieczęciach, szyldach urzędów, wagonach i t. d. ma głowę zwróconą na prawo?

— Dlaczego przedmieścia Włocławka, ulice, które leżą w obrębie miasta, absolutnie nie mają oświetlenia, pomimo że mieszkańcy ich płacą podatki?



## ROZKŁAD JAZDY KOLEJ

**Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:**

**do Gdańska:**

| | | |
|---|---|---|
| kurjer warszawski | „ „ | 2.53 |
| osobowy warszawski | o godz. | 12.12 |
| kurjer bukaresztenski | „ „ | 13.37 |
| osobowy warszawski | „ „ | 24.00 |

**do Bydgoszczy:**

| | | |
|---|---|---|
| osobowy warszawski | o godz. | 3.46 |

**do Poznania:**

| | | |
|---|---|---|
| osobowy warszawski | o godz. | 24.00 |
| kurjer warszawski | „ „ | 2.53 |

**do Torunia:**

| | | |
|---|---|---|
| osobowy warszawski | o godz. | 19.28 |

**do Ciechocinka:**

| | | |
|---|---|---|
| osobowy warszawski | o godz. | 19.28 |

**do Łodzi:**

| | | |
|---|---|---|
| osobowy gdański | o godz. | 5.08 |
| osobowy ciechociński | „ „ | 7.50 |

**do Warszawy:**

| | | |
|---|---|---|
| kurjer poznański | o godz. | 2.22 |
| osobowy gdańsko-poznański | | 5.00 |
| osobowy ciechociński | o godz. | 7.58 |
| osobowy bydgoski | „ „ | 12.06 |
| osobowy gdański | „ „ | 16.43 |

**do Warszawy, Lwowa i Bukaresztu:**

| | | |
|---|---|---|
| kurjer gdański | . . . o godz. | 15.32 |

Pociągi odchodzące z Włocławka o 7.50, 12.12, 16.43 i 19.28 iść będą przez Skierniewice, gdzie będzie połączenie od i do kurjerów krakowskich.

Kurjer warszawski do Gdańska iść będzie przez Inowrocław z przesiadaniem do kurjera Poznań—Gdańsk.



Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

REDAKTOR: KS. JAN KOBIERSKI CZCIONKAMI DRUKARNI DYECEZJALNEJ WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ